

10 gr.

# ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

CZEM TWA ZIEMIA?

MĄ OJCZYZNĄ.

CZEM ZDOBYTA?

KRWIĄ I BLIZNĄ.

Wład Betza: „Kalechizm dziecka polskiego“

Nr. 386 A

Warszawa, poniedziałek 6 grudnia 1937 r.

Rok XII

## Rozprężenie i demoralizacja w cofającej się armii chińskiej Nankin zatłoczony uciekinierami

TOKIO, 5. 12. Prasa donosi, że Czang - Kai - Czek wykorzystał konieczność ewakuacji rządu z Nankinu dla wzmocnienia swej władzy dyktatorskiej kosztem Kuomintangu. Mianowicie, trzy główne wydziały CK partii Kuomintang: organizacja państwowej, propagandy i oświecenia przeszły pod zwierzchnictwo głównej kwatery wojskowej pod-

porządkowanej Czank - Kai - Czekowi.  
TOKIO, 5. 12. Według doniesień prasy japońskiej, okolice Nankinu przepełnione są wojskami chińskimi, które w całkowitym nieładzie wycofały się z niziny Kuszansiej i brzegów jeziora Taihu.

W wojsku chińskim szerzą się objawy demoralizacji. Żołnierze dopuszczają się gwałtów i rabun-

ków. W Usui i kilku innych miastach zostały przez uciekających żołnierzy zrabowane pieniądze z licznych filii trzech chińskich banków państwowych: „Centralnego“, „Chińskiego“, i „Komunikacji“.

TOKIO, 5. 12. Czang - Kai - Czek usiłuje drakońskimi zarządzeniami powstrzymać objawy rozkładu w armii chińskiej, przy czym surowe kary spadają głównie na wojska terytorialne, nie posiadające wymaganej przez dyktatora dyscypliny. Sąd wojenny przy głównej kwaterze w Nankinie skazał na rozstrzelanie 15-tu wyższych oficerów, którzy bez wielkiego oporu oddali Japończykom m. Pinwan, i przez to przyczynili się do załamania frontu chińskiego.

Rozstrzelani oficerowie należeli do „północno - zachodniej“ armii.

## Odczyt ABC w Warszawie Przez ruch narodowo-radykalny do lepszego jutra

W piątek, dnia 10 grudnia 1937 r. o godz. 19-tej. Redakcja ABC urządza w sali Re-sury Obywatelskiej w Warszawie (Krak. Przedmieście 64) odczyt zbiorowy

Przemawiać będą:

Adw. Jan Jodzewicz

Dr. Tadeusz Gluziński

Adw. Jerzy Kurcynusz

## Napad Indian na osadników Dzicy oskalpowali białych i uprowadzili kobiety do lasu

RIO DE JANEIRO, 5. 12. Z miejscowości Sao Gabriel, w stanie Amazonas, nadeszła wiadomość, że szereg Indian Guanariba dokonał napadu na osiedla białych nad Rio Negro, oraz na osadę Acara. Osiedla te były zamieszkałe przez zbieraczy kaczek. Osadnicy od wielu lat żyli z Indianami w najlepszych stosunkach, gdy niespodziewanie w nocy z piątku na sobotę na osiedle napadła większa banda Indian. Domy zostały podpalone. Mimo bohaterskiego oporu osadników, Indianie wtargnęli do wiosek, mordując i skalpując mężczyzn, a kobiety i dzieci uprowadzając ze sobą do lasu. Napad Guanaribów stał się hasłem do powstania innych szeregów Indian, które w sobotę dokonały masowej rzezi białych.

Narazie trudno jest zorientować się, jak wielkie rozmiary objął bunt. Komunikacja z górnym dorzeczem Amazonki jest bardzo utrudniona, gdyż rzeka wylała. Gdy tylko wody opadną, rząd wysła na miejsce ekspedycję karną.

## 11 zabitych 7 rannych Pociąg wpadł na robotników przechodzących przez tor kolejowy

BERLIN, 5. 12. Dziś przed południem wydarzyła się w pobliżu miejscowości Belgard na Pomorzu pruskim wielka katastrofa komunikacyjna. Pociąg najechał na grupę robotników pracujących

na torze. 10 robotników poniosło śmierć na miejscu. 2 jest ciężko rannych a 6 leży. Jeden z ciężko rannych zmarł w międzyczasie, tak że liczba ofiar wzrosła do 11 zabitych.

BERLIN, 5. 12. O katastrofie, która wydarzyła się w pobliżu Belgard donoszą następujące szczegóły:

Drużyna robotnicza, złożona z 20 ludzi, chciała przejść przez tor kolejowy linii Berlin — Królewiec. W tym momencie na robotników najechał pociąg pośpieszny, idący z Berlina.

Przypuszczalnie robotnicy nie zauważyli czerwonych sygnałów. Również maszynista pociągu ze względu na panującą mgłę, nie dostrzegł na czas przechodzących przez tor robotników. Wskutek tego, pociąg w pełnym biegu wpadł na grupę robotników, którzy zostali rzućni o ziemię, zabici, lub ciężko poranieni. Tylko pierwsi robotnicy, idący na czele grupy, zdążyli odskoczyć w ostatniej chwili.

## „Polska bez proletariatu“

Już wyszła z druku broszura Dr. Wojciecha Zaleskiego p. t. „Polska bez proletariatu“ nakładem Biblioteki Społeczno - Politycznej ABC.

Nabyć można: W kantorze ABC — Al. Jerozolimskie 3-a p. 11 w godz. 8—19, we wszystkich punktach sprzedaży ABC oraz we wszystkich kioskach dworcowych i ulicznych Tow. „Ruch“.

## Krwawe zajście na ul. Puławskiej Napadnięty strzela w obronie własnej i zabija jednego z napastników

W sobotę późnym wieczorem około godz. 23-ej na przechodzącym ul. Puławskiej przed domem nr. 36 Wacław Krasnopolskiego, napadli bracia Stanisław, Józef i ojciec ich, Jan, Sinkowie, zamieszkali przy ul. Grażyńskiej.

Napastnicy otoczyli Krasnopolskiego i zażądali od niego pieniędzy na wódkę. Krasnopolski mając przy sobie kilka złotych wręczył je napastnikom. Ci niezadowoleni rzucili się na niego i poczęli bić. Napadnięty resztą sił zdołał wyrwać się łobuzom i szybkim ruchem wydobywszy z kieszeni rewolwer strzelił dwukrotnie na postrach.

Napastnicy nie przerazili się wcale strzałami i ponownie natarli na Krasnopolskiego. Widząc, że nie zdąży się uwolnić od rabusiów wyrzucił w ich kierunku. Kula ugodziła w pachwinę Stanisława Sinka, który przebiegłszy kilka kroków zwał się na chodnik. Ojciec oraz brat rzucili się rannemu na ratunek.

Krasnopolski natychmiast wsiadł w pierwszą napotkaną taksówkę i pojechał do komisariatu, gdzie powiadomił o zdarzeniu.

## Odnaczenie min. Delbosa

W czasie audyencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Pan Prezydent wręczył min. Delbosowi odznaki orderu Orła Białego.

Pozatym z okazji wizyty min. Delbosa w Warszawie ambasador Francji w Warszawie p. Leon Noel został odznaczony wielką wstęgą Polonia Restituta. Dyrektor gabinetu min. Delbosa p. Rochat otrzymał komandorię z gwiazdą Polonia Restituta i p. Armand Berard — zastępca dyrektora gabinetu — Krzyż oficerski Polonia Restituta.

## Do polskich dzieci

Zwykle na tym miejscu piszę o sprawach, które Was jeszcze nie obchodzą. Dziś, w dzień św. Mikołaja, chcemy napisać artykuł wstępny dla was, dzieci, oczywiście tylko dla dzieci grzecznych.

Dawno, dawno przed wielu laty, kiedy Was jeszcze nie było na świecie, kiedy wasi rodzice byli dziećmi i czekali tak, jak wy dziś na św. Mikołaja, było w Polsce inaczej. I choć i dziś zapewne słyszy-cie, że jest źle, że bieda, że wiele dzieci nie ma co jeść i w co się ubrać, nie mówiąc już o zabawkach, których nigdy nie widziały, wtedy było jeszcze gorzej.

Bo wtedy na ulicach Warszawy i innych miast polskich nie moglibyście zobaczyć żołnierzy polskich, którzy w świę-

ta, a nieraz i w dzień powszedni maszerują wesoło z piękną orkiestrą na czele. Nie było wtedy w Warszawie szkół polskich, do których dziś chodzicie, albo niedługo zaczniecie chodzić. Nie było nigdzie pięknych orłów na czerwonym tle, dziś spoglądających na nas z domów czy z wystaw okiennych.

Wtedy w Polsce byli obcy; Rosjanie, Niemcy i Austriacy. Dziś mamy znowu Polskę, a obcy poszli precz za siódmą górę, za siódmą rzekę.

Ale Polska nie przyszła za darmo. Za nią walczyli Wasi Ojcowie, Dziadkowie, Pradziadkowie. Za nią walczył książę Józef Poniatowski, którego pomnik na pięknym koniu widzieliście przed grobem Nieznanego Żołnierza, za nią

walczył Kościuszko, którego pamiętacie, jak na krakowskim rynku przysięgał na wierność Polsce, za nią walczył Dąbrowski, o którym śpiewacie w hymnie naszym „Marsz, marsz, Dąbrowski — z ziemi włoskiej do Polski!“ Może wasz Tatusz, Wujek lub Stryjek walczyli na wojnie z ukraińcami pod Lwowem, czy z bolszewikami rosyjskimi, którym pomagali żydzi. A może kto z waszej rodziny był ranny, a nawet zabity? O tak! Naszej Polski nie dostaliśmy za darmo, ale daliśmy za nią dużo krwi i pracy.

Za Polskę walczyli wszyscy: biedni i bogaci. Wszyscy jesteśmy teraz braćmi, urodziliśmy się na tej samej ziemi polskiej. Jak bracia, musimy

się kochać i wzajemnie sobie pomagać w nieszczęściu i biedzie.

Bądźcie dumni z tego, że jesteście Polakami! Polacy przecież już przez tysiąc lat bronili tej ziemi przed wrogami Chrystusa. Polska wydała tylu ludzi, na cały świat sławnych, tylu bohaterów, tylu ludzi mądrych. Kiedyś dorościecie, staniecie się tacy, jak dzisiaj Tatusz, czy Mamusia, Wujek czy Ciocia. A wtedy ta polska ziemia od was będzie oczekiwać obrony, od was pracy uczciwej i dobrego serduszka dla biedy i nędzy.

Jesteście dziećmi waszych Rodziców, ale nie zapomni-jajcie, że jesteście także dziećmi tej wielkiej, kochanej, tylu ofiarami uzyskanej Polski!

J. K.

## Napad rabunkowy na zagrodę włościańską

ŁÓDŹ, 5. 12. We wsi Blizin w pow. radomszczańskim do zagrody Władysława Adamusa wtargnęli ubiegłej nocy kilku osobni-

ków dokonując rabunku. Napastnicy otwierając drzwi właściciela zagrody obezwładnili uderzeniem koła, następnie steroryzowali rozbudzonych ze snu domowników i spłądowali mieszkanie rabując kilkaset złotych w gotówce i bardziej wartościowe przedmioty. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli. Rannego Adamusa przewieziono do szpitala. O napadzie powiadomiono policję, która zarządziła pościg zatrzymując cztery osoby.

## Wypadek samochodowy starosty

Na szosie Brodnica — Nowe Miasto rozbił się wpadając do rowu, samochód wydziału powiatowego, którym jechał starosta powiatowy w Nowym Mieście mgr. Kowalski, naczelnik urzędu skarbowego Szczepański oraz kpt. Duleba. Wszyscy trzej pasażerowie doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala w Nowym Mieście.

## Śmiertelny wypadek na kopalni

W podziemiach kopalni „Giesche“ w Nikiszowcu zdarzył się w dniu 3 b. m. śmiertelny wypadek. Zatrudniony na jednym z filarów dolnego pokładu re-bacz 52-letni Marcin Nowak z Gieszowca odniósł przy strzelaniu tak ciężkie obrażenia głowy, że podniósł śmierć na miejscu. Ś. p. Nowak oosierocił żonę i 3 dzieci.